

**WIESŁAWA NADULSKA**  
ur. 1945; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Szkoła średnia
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin PRL, liceum Unii Lubelskiej

### Szkoła średnia

Do szkoły średniej chodziłam do liceum Unii Lubelskiej. Byłam w ciekawej klasie, w ogóle w liceum Unii wtedy, kiedy do niej uczęszczałam był specyficzny klimacik. Były tam dziewczyny, które chodziły też do podstawówki do Unii i niektórzy profesorowie mówili na nie „unitki”. Byłyśmy takim zlepkiem, a każda miała za sobą swoistą historię. Na przykład rodzice jednej z koleżanek, Teresy Pezdy, obecnie pani Liszcz, mieli coś wspólnego z AK. Pamiętam, jak jej było trudno, bo usilnie chcieli ją złamać. W ogóle to było niesamowite, jak bardzo chciano nas złamać – nie wiem, w jakim celu, ale po prostu człowiek w pewnym momencie nie wiedział kim jest. Wydawało się, że się nic nie wie, nic się nie umie, bo nawet kiedy człowiek umiał, udowodniano mu, że nie umie. Dopiero, kiedy trzeba było dać psychiczny odpór, wtedy już był spokój, wtedy już odpowiadało się normalnie, ale to było bardzo trudne. Ten pierwszy rok był strasznie trudny, choć i potem były różne sytuacje. Tak się działo, że za nami kładł się i ciągnął cień naszych rodziców.

Hanka Branicka, córka doktora Branickiego, miała szlacheckie pochodzenie, co przecież w Polsce Ludowej było niemalże przestępstwem. Ci wszyscy ludzie byli, są, bardzo ciekawymi ludźmi, moje koleżanki są naprawdę świetne.

Data i miejsce nagrania	2010-09-14, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Kamil Dudkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"